

# Budzikom śmierć – Robert Chojnacki & Andrzej Piasek Piaseczny

No, jeszcze nie nikt nie obudzi mnie  
Właśnie przychodzi najlepszy sen  
Już jestem w środku, genialnie cicho jest  
Telefon dzwoni, a może go zjeść  
Na dworze zima, jak nie, to leje deszcz  
Naciągnę kołdrę, tak lepiej, to wiem  
Tu żar tropików i o czymś jeszcze śnię  
Wstań, jeśli musisz, bo ja chyba nie

I do południa budzikom śmierć  
A po północy niech dzwoni kto chce  
Rano trzeba wstać, rano to jest  
Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

Zdobywam skarb i całkiem niezłą, wiesz  
Byłaby moja, a czuję, że gdzieś  
Sąsiad z wiertarą morderczo skrada się  
To cisza dzienna jest, bo ja jeszcze śpię

I do południa budzikom śmierć  
A po północy niech dzwoni kto chce  
Rano trzeba wstać, rano to jest  
Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

I do południa budzikom śmierć  
A po północy niech dzwoni kto chce  
Rano trzeba wstać, rano to jest  
Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

Świat lepszy jest, piękny jest świat, gdy można spać  
Śpij, oczy zmruż, 'Kotki dwa' i, i takie tam

I do południa budzikom śmierć  
A po północy niech dzwoni kto chce  
Rano trzeba wstać, rano to jest

Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

I do południa budzikom śmierć

A po północy niech dzwoni kto chce

Rano trzeba wstać, rano to jest

Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

I do południa budzikom śmierć

A po północy niech dzwoni kto chce

Rano trzeba wstać, rano to jest

Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie

I do południa budzikom śmierć

A po północy niech dzwoni kto chce

Rano trzeba wstać, rano to jest

Tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie



Słowa: Andrzej Piaseczny

Muzyka: Robert Chojnacki